



ANDRZEJ POLAK

Uniwersytet Śląski w Katowicach



<https://orcid.org/0000-0002-3665-0115>

ASPEKT KOLONIALNY OPOWIADANIA KARA-BUGAZ (1932) KONSTANTINA PAUSTOWSKIEGO

A COLONIAL ASPECT OF KONSTANTIN PAUSTOVSKY'S
SHORT STORY *KARA-BUGAZ* (1932)

In his article, Andrzej Polak analyzes Konstantin Paustovsky's short story *Kara-Bugaz* in terms of the presence of elements of socialist-realist aesthetics (its sub-genre called the production novel) and devices typical of colonial narratives. The story is an example of a combination of these seemingly completely different ideologies. The story refers directly to the slogans accompanying the state industrialization program, which was the main goal of the first Soviet five-year plan. Konstantin Paustovsky's goal is not so much to recreate the technological process of work, but to show its sense, i.e., its being aimed at shaping the welfare of humanity and thereby transforming the world. The Soviet power on the territory of Central Asia was presented as a guarantor of progress and civilization, bringing to the local population a betterment of the standard of living, education and the possibility of a multi-faceted development. Thus, its representatives do not act as ordinary colonizers, but as guardians who care about the prosperity of the lands that are part of the Soviet empire.

Keywords: Paustovsky, *Kara-Bugaz*, Turkmenistan, production novel, colonialism

КОЛОНИАЛЬНЫЙ АСПЕКТ РАССКАЗА
КОНСТАНТИНА ПАУСТОВСКОГО *КАРА-БУГАЗ* (1932)

В статье анализируется рассказ Константина Паустовского *Кара-Бугаз* с точки зрения наличия в нём элементов эстетики социализма (жанровой разно-

видности, называемой производственным романом) и приёмов типичных для колониальных нарративов. Произведение представляет собой пример совмещения этих, казалось бы, совершенно разных идеологий. Рассказ напрямую отсылает к лозунгам, сопровождающим государственную программу индустриализации — главную цель первой советской пятилетки. Задача писателя не столько воссоздать технологический процесс труда, сколько показать его смысл, направленный на формирование благосостояния человечества, на преобразование мира. Советская власть в Средней Азии представлялась гарантом прогресса и цивилизации, приносящим местному населению повышение уровня жизни, образование и возможность многостороннего развития. Таким образом, её представители выступают не как обычные колонизаторы, а как охранители, заботящиеся о процветании земель, входящих в состав советской империи.

Ключевые слова: Паустовский, *Кара-Бугаз*, Туркменистан, производственный роман, колониализм

1

Powieść produkcyjną, gatunek literatury socrealistycznej, posiada w swoim dorobku wielu rosyjskich twórców publikujących w czasach stalinowskich. Rangę klasyki zyskały *Nad rzeką Socia* (*Соть*, 1930) Leonida Leonowa, *Czasie, naprzód!* (*Время, вперед!*, 1932) Walentina Katajewa czy *Energia* (*Энергия*, 1932) Fiodora Gładkowa. Cechy dystynktywne powieści produkcyjnej znajdziemy także w tekstach Konstantina Paustowskiego¹, choć nie realizują one w pełni założeń systemu estetycznego zadekretowanego na I Zjeździe Pisarzy Radzieckich w 1934 roku. Gdy powstawało omawiane tutaj opowiadanie, autor jakby przewidział opinię Maksima Gorkiego, wedle której praca nie stanowi wartości samej w sobie: chodziło nie tyle o odtworzenie technologicznego procesu pracy, ile o ukazanie jej sensu, ukierunkowanego na pomnażanie dobrobytu

¹ Na początku 1931 roku Paustowski wyjechał do Bierieznik niedaleko Permu na budowę tamtejszego kombinatu chemicznego. Swoje wrażenia zawarł w niewielkich rozmiarów książce zatytułowanej *Великан на Каме* (Olbrzym nad Kamą). Rok później przebywał z kolei w Pietrozawodsku, gdzie pracował nad historią oneskiej fabryki traktorów, czego rezultatem był obszerny szkic *Онежский завод* (Fabryka Onega). W tym miejscu należy także zaznaczyć, że powieść produkcyjna nie musi być socrealistyczna — „produkcyjność” i „socrealizm” nie zawsze się bowiem pokrywają.

ludzkości, na przekształcanie świata². Inną zasadą naczelną, obecną również w *Kara-Bugaz* (*Кара-Буғаз*), był wymóg partyjności. Zadanie dzieła literackiego miało polegać nie tylko na wychowaniu odbiorcy, ale na wychowaniu go w zgodzie z konkretnymi, ideologicznie umotywowanymi wzorcami, skutkującymi uformowaniem bolszewika³.

Opublikowany w 1932 roku utwór Paustowskiego nawiązuje bezpośrednio do haseł towarzyszących programowi uprzemysłowienia państwa. Tytułowa *Kara-Bugaz*⁴ — największa z zatok Morza Kaspijskiego, położona w regionie pustynnym, właściwie nienadającym się do zamieszkania, lecz obfitującym w bogactwa naturalne — to obszar, który władza radziecka postanowiła zamienić w potężny okręg przemysłowy. Analizowane tu obszernie opowiadanie jest znamienym przykładem łączenia chwytów typowych dla powieści produkcyjnej z narracją kolonialną, przekonującą o korzyściach, jakie imperium rosyjskie (radzieckie) przynosi terenom uznawanym za opóźnione cywilizacyjnie i kulturowo oraz zamieszkującej je ludności⁵. Nawiązując do propozycji Dariusza Skórczewskiego, obieram kontrhegemoniczny kierunek lektury — zwrócony przeciwko radzieckiej ideologii mocarstwowej, a zatem wymierzony w odczytanie kanoniczne, „przemycające” imperialną matrycę rzeczywistości⁶. Mamy bowiem do czynienia z interesują-

² Zob. P. Fast, *Poetyka rosyjskiej powieści produkcyjnej (1929–1941)*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 1981, s. 21.

³ Tamże, s. 18.

⁴ Zgodnie z terminologią używaną obecnie w Polsce oficjalna nazwa zatoki brzmi Kara Bogaz Goł (po rosyjsku Кара-Бוגаз-Гол), co w języku turkmeńskim znaczy ‘jezioro czarnej cieśniny’. Zatoka, po wybudowaniu w 1980 roku tamy zamieniona w bezodpływowe jezioro, leży dziś w granicach niepodległego Turkmenistanu.

⁵ Taką interpretację opowiadania uzasadnia fakt, że część badaczy (m.in. Alvin W. Gouldner) już w latach 70. uznawała stalinowską kolektywizację za formę przemocy kolonialnej wobec chłopstwa. W moim przekonaniu na podobnej zasadzie należy opisywać industrializację takich regionów jak Azja Centralna.

⁶ D. Skórczewski, *Wobec eurocentryzmu, dekolonizacji i postmodernizmu. O niektórych problemach teorii postkolonialnej i jej polskich perspektywach*, „Teksty Drugie” 2008, nr 1/2, s. 35–36.

cym spletem poetyki realizmu socjalistycznego z dyskursem kolonialnym, konsekwentnie, choć być może nie całkiem świadomie, stosowanym przez rosyjskiego pisarza.

2

Obecność państwa rosyjskiego — a wcześniej moskiewskiego — na wschodnim wybrzeżu Morza Kaspijskiego sięga drugiej połowy XVI wieku. Mniej więcej sto lat wcześniej, w roku 1445, po rozpadzie Złotej Ordy został utworzony niezależny chanat kazański, a dwadzieścia lat później z jego obszaru wydzielono chanat astrachański. Stepy rozciągające się od Dniepru na zachodzie po Jezioro Aralskie na wschodzie podlegały z kolei Ordzie Nogajskiej. Wskutek podboju i przyłączenia chanatu kazańskiego i astrachańskiego wpływy Moskwy sięgnęły daleko poza etnograficzne i religijne granice Wielkiej Rusi. W ten sposób władcy rosyjscy zostali zmuszeni do nieustannych nowych podbojów, mających zapewnić im bezpieczeństwo⁷. Z chwilą gdy całe Powołże znalazło się w ich rękach, rządy w Ordzie Nogajskiej przejął sprzymierzeniec Moskwy. Niemal równocześnie wojska kozackie pod dowództwem atamana Jermaka rozpoczęły podbój Syberii.

Eo ipso Rosja — co prawda z ponad półwiecznym opóźnieniem w stosunku do Portugalii i Hiszpanii — dołączała do grupy mocarstw europejskich budujących swe imperia kolonialne⁸. Zdaniem Michaela Khodarkovsky'ego to właśnie ona jako pierwsza z potęg Starego Kontynentu poza Hiszpanią podjęła ekspansję na tereny

⁷ M. Heller, *Historia Imperium Rosyjskiego*, przeł. E. Melech, T. Kaczmarek, Książka i Wiedza, Warszawa 2002, s. 152.

⁸ Według Michaela Khodarkovsky'ego w odróżnieniu od zachodnioeuropejskich mocarstw kolonialnych, które kierowały się przede wszystkim interesami handlowymi, imperium rosyjskie w większym stopniu uwzględniało czynniki geopolityczne i strategiczne. Zob. М. Ходарковский, *В чём Россия „опережала” Европу, или Россия как колониальная империя*, w: А. Эткин, Д. Уффельманн, И. Кукулин (red.), *Там, внутри. Практики внутренней колонизации в культурной истории России*, Новое литературное обозрение, Москва 2012, s. 112.

zamieszkane przez narody wyznające islam lub religie politeistyczne. Na ziemiach tych ustanowiła system zarządzania, który później przejęły inne kraje europejskie i który zyskał miano systemu kolonialnego⁹. Uwarunkowania geopolityczne sprawiły, że państwo rosyjskie tworzyło imperium lądowe, a nie zamorskie. Wysiłki imperialne Rosji na pewien czas powstrzymał kryzys wywołany końcem dynastii Rurykowiczów, smutą oraz dojściem do władzy nowej dynastii. Przedsięwzięcie kolonialne wznowione zostało przez Piotra Wielkiego, który zamierzał przyłączyć do swego państwa środkowoazjatyckie chanaty Chiwy i Buchary. Na ich terytorium planowano rozmieszczenie rosyjskich oddziałów wojskowych jako gwardii chanów¹⁰.

Uważnie przyglądano się także wschodniemu wybrzeżu Morza Kaspijskiego, gdzie zaczęto wznosić fortyfikacje. Aktywność Rosjan spowodowała wojnę z Persami, zakończoną podpisaniem w 1723 roku traktatu pokojowego — ci pierwsi otrzymali wtedy całe zachodnie i południowe wybrzeże¹¹. Ziemie te na mocy układów w Reszcie (1732) i Giandży (1735) powróciły do Persji za rządów Anny, przygotowującej się do wojny z Turcją. Chociaż Persja została wówczas sojusznikiem Rosji, ta druga zastrzegła wyraźnie, że Persowie nie mogą przekazać odzyskanych terytoriów Turkom. Na pewien okres Morze Kaspijskie stało się akwenem rosyjsko-perskim. Pod koniec lat 20. XVIII wieku Iwan Kiryłow, obersekretnarz Senatu, opracował plan zajęcia Azji Środkowej. Punktem wyjścia miała być rosyjska Baszkiria, skąd zamierzano podbić ziemie nad Jaikiem (obecną rzeką Ural), Jeziorem Aralskim i Syrdarią,

⁹ Tamże, s. 105.

¹⁰ O wydarzeniach tych bezpośrednio wspomina się w utworze: „W zatoce Kinderli widzieliśmy resztki fortyfikacji, zbudowanych za panowania Piotra Pierwszego przez generała Biekowicza w początkach bezsensownej wyprawy na Indie. Tu, jak wieść niesie, zimował on ze swą »upudrowaną« armią i stąd pojechał do Choremu, gdzie mieszkańcy Chiwy zdradziecko ucięli mu głowę, skórę zaś jego naciągnęli na bojowe bębny” (K. Paustowski, *Kara-Bugaz*, przeł. K. Truchanowski, Wydawnictwo TPPR „Współpraca”, Warszawa 1985, s. 8. Dalsze cytaty pochodzą z tego wydania, numer strony podaję w nawiasie w tekście głównym).

¹¹ M. Heller, *Historia Imperium...*, s. 355.

a następnie poprowadzić chronioną drogę do centralnych regionów Azji oraz do Indii¹².

Według Khodarkovsky'ego powstanie w Rosji hipertroficznego państwa — jak również jego ekspansjonistyczny charakter i formy zarządzania — można wyjaśnić tym, że państwo moskiewskie, a potem imperium rosyjskie bardzo długo pozostawały klasycznym przykładem struktury obejmującej społeczeństwa pogranicza, tzn. społeczeństwa o otwartych granicach, które nie mogły być dokładnie określone ani efektywnie chronione. Nieokreśloność granic kraju oraz brak niezależnych państw na jego południowych i wschodnich obrzeżach popychały carów moskiewskich ku ekspansji i podbojowi nowych terytoriów¹³. Specyfika granic utrudniała także odróżnienie kolonizacji zewnętrznej od wewnętrznej, co prowadziło do nierozstrzygalnych sporów pomiędzy apologetami kolonizacji, wedle których Rosja w sposób pokojowy przynosiła innym ludom cywilizację, a radykalnymi krytykami polityki tego państwa, przekonującymi, że zawsze używało ono przemocy¹⁴. Jak pisał Nikołaj Bierdiajew: „Огромные пространства легко давались русскому народу, но не легко давалась ему их организация”¹⁵.

¹² Tamże, s. 383.

¹³ М. Ходарковский, *В чём Россия „опережала” Европу...*, s. 105–106. Khodarkovsky zauważa także, że od pierwszych kontaktów z narodami i plemionami Syberii oraz stepów Azji władze moskiewskie natychmiast uznawały je za swoich poddanych i domagały się, żeby miejscowi władcy i książęta przysięgali wierność wielkiemu księciu (tamże, s. 107). Zdaniem Stiepana Szewyriowa oryginalne cechy XIX-wiecznego kolonializmu rosyjskiego przejawiały się w kulcie hipertroficznego państwa, przy czym jego ogrom nie był traktowany jako potencjał ekonomiczny, lecz jako cel sam w sobie. Píše na ten temat Ryszard Kupidura w artykule „*Mowa balfourowska*” i dyskurs antykolonialny w literaturze ukraińskiej, w: B. Bakula (red.), *Dyskurs postkolonialny we współczesnej literaturze i kulturze Europy Środkowo-Wschodniej*, Bonami, Poznań 2015, s. 482.

¹⁴ Д. Уффельманн, *Подводные камни внутренней (де)колониализации России*, w: А. Эткинд, Д. Уффельманн, И. Кукулин (red.), *Там, внутри...*, s. 71.

¹⁵ Słowa Bierdiajewa przywołuje Aleksandr Nikulin w dyskusji *Россия как колония*, poświęconej zbiorowi artykułów *Там, внутри*, <https://polit.ru/article/2013/01/03/colonization/> (8.06.2022).

Ziemie położone nad Morzem Kaspijskim, przyłączone pod koniec rządów Piotra Wielkiego, a zwrócone Persji przez jego następców, ponownie znalazły się w granicach imperium rosyjskiego w 1813 roku na mocy traktatu pokojowego w Gulistanie. Na początku XIX wieku przewagę w Azji Środkowej posiadały chanaty Buchary, Chiwy i Kokandu, które stały się nowym celem ekspansji Rosji. Według Michaiła Hellera jej polityka na tych terenach podyktowana była dwiema przyczynami: polityczną, chodziło bowiem o pokrzyżowanie planów Anglii, oraz ekonomiczną — potrzebą wsparcia interesów rosyjskiego przemysłu i handlu¹⁶. Całkowity podbój Azji Środkowej nastąpił za panowania Aleksandra II, który jesienią 1864 roku zatwierdził plan inwazji. W kolejnych latach do Rosji wcielono: Taszkient (1865), Bucharę i Samarkandę (1868), Chiwę (1873), Kokand (1876) oraz Gökdepe (1881). W roku 1867 utworzone zostało Turkiestańskie Generalne Gubernatorstwo, obejmujące rejon gwarantujący kontrolę Rosji nad dolinami Syrdarii i Amu-darii. Władzę cywilną i wojskową na tym terytorium skupił w swych rękach generał-gubernator Konstantin von Kaufman, który rozpoczął ofensywę na Chiwę i ziemie plemion turkmeńskich. W roku 1869 zajęto Krasnowodzk (obecnie Turkmenbazy) na wschodnim wybrzeżu Morza Kaspijskiego.

Tak oto w połowie lat 70. znaczne połacie Azji Środkowej znalazły się w zależności (przybierającej różne formy) od Rosji¹⁷. Mimo to rosyjskie elity konsekwentnie odmawiały uznania ich państwa za mocarstwo kolonialne. Paradoks polegał na tym, że co pewien czas przyłączano nowe tereny i narody, po czym niemal natychmiast traktowano je jako integralną część kraju. Niemniej w XIX wieku nie brakowało działaczy państwowych postulujących wprowadzenie pojęcia kolonii w stosunku do niektórych kontrolowanych obszarów. Von Kaufman w projekcie zatytułowanym *Положения об управлении Туркестанского края* (Regulacje dotyczące zarządzania krajem turkiestańskim, 1873) porównał rosyjskie posiadłości w Azji Centralnej do Indii Brytyjskich i proponował zarzą-

¹⁶ M. Heller, *Historia Imperium...*, s. 621.

¹⁷ Tamże, s. 622.

dzanie nimi na zasadzie kolonii, co spotkało się jednak z ostrym sprzeciwem ministra wojny Dmitrija Milutina. W konsekwencji owym terytorium administrował departament podlegający Ministerstwu Spraw Zagranicznych. Niedostrzeżenie obecności kolonii w składzie imperium powodowało, że Rosja nie utworzyła oficjalnych urzędów kolonialnych, chociaż departament do spraw Azji właściwie niczym się nie różnił od brytyjskiego Colonial Office, francuskiego Arab Bureau czy niemieckiego Kolonialamt¹⁸.

Problem przynależności Azji Środkowej stał się znacznie bardziej skomplikowany po roku 1917. Konflikt między Rosjanami a tamtejszą ludnością muzułmańską miał podłoże etniczne, religijne, a nawet rasowe, był więc typowym konfliktem kolonialnym. Po upadku caratu grupy etniczne zamieszkujące imperium zaczęły przedstawiać swoje żądania i domagać się ich natychmiastowego zaspokojenia. Pretensje te na obszarach nierosyjskich miały zabarwienie narodowe, gdyż dla Kazachów czy Kirgizów kolonizatorzy rosyjscy, którzy zagarnęli ich pastwiska, byli wrogami nie tyle klasowymi, ile etnicznymi¹⁹. Utworzone w 1917 roku ogólnokrajowe instytucje muzułmańskie straciły znaczenie wskutek rozkładu państwa, po czym działalność polityczna przeniosła się do regionów. Do najostrzejszych walk narodowościowych doszło na stepie kazachsko-kirgiskim. Zginęło w nich ok. 2500 Rosjan, a 300 000 Kazachów i Kirgizów uciekło na pustynię oraz do Chin²⁰.

Z kolei w Turkiestanie Zachodnim (południowa część Azji Środkowej) muzułmanie mieli wyraźną przewagę liczebną nad rosyjskimi urzędnikami i kolonizatorami. Po rewolucji lutowej uformował się Turkiestański Muzułmański Komitet Centralny, który w praktyce nie posiadał jednak żadnej władzy i szybko uległ samorozwiązaniu. Podobnie rzecz się miała z komitetem turkiestańskim powołanym decyzją Rządu Tymczasowego. Przebywająca na tym obszarze ludność rosyjskojęzyczna, reprezentująca wszystkie nurty polityczne,

¹⁸ М. Ходарковский, *В чём Россия „опережала” Европу...*, s. 109.

¹⁹ R. Pipes, *Rosja bolszewików*, przeł. W. Jeżewski, Wydawnictwo Magnum, Warszawa 2005, s. 155–156.

²⁰ Tamże, s. 157.

zjednoczyła się przeciwko wspólnemu wrogowi, czyli rdzennej ludności muzułmańskiej. Podczas zjazdu rad w Taszkencie w listopadzie 1917 roku przyjęto uchwałę pozbawiającą muzułmanów prawa do zasiadania w tych organach²¹. Jak zauważa Richard Pipes, ruchom separatystycznym na omawianym terytorium sprzeciwiali się tamtejsi Rosjanie, którzy ustanowili coś na wzór władzy kolonialnej i w znacznej większości pozostawali wierni Moskwie bez względu na to, kto w niej rządził²². W południowej części regionu, w pustynnym Turkiestanie, zamieszkiwali głównie miasta. Pod koniec roku 1917 działały tam dwa rządy — radziecki w Taszkencie oraz muzułmański w Kokandzie. Pierwszy cieszył się poparciem niemal wszystkich miejscowych Rosjan, niezależnie od ich pozycji społecznej i ekonomicznej. Konflikty społeczne miały tam zdecydowanie etniczny charakter²³, co świadczy o sukcesywności carsko-radzieckiej polityki kolonialnej.

Jesienią 1918 roku obradujący w Taszkencie zjazd rad regionalnych ogłosił podległość Turkiestanu władzy radzieckiej. Pomysł autonomii kraju został odrzucony, a ludności muzułmańskiej odmówiono prawa do członkostwa w organach władzy. Decyzja ta potwierdziła lub nawet wzmocniła kolonialny wymiar rządów. W efekcie tego rodzaju praktyk mniejszość rosyjskojęzyczna zdominowała tubylców i wykluczyła ich z udziału w rządzeniu. Ukształtowany wówczas reżim polityczny Georgij Safarow określił wprost jako „feudalny wyzysk szerokich mas rdzennej ludności przez rosyjskiego czerwonarmistę, kolonistę i urzędnika”²⁴. Sytuacja spowodowała wybuch powstania w Kotlinie Fergańskiej, które rozlało się na cały Turkiestan. Muzułmańscy partyzanci (tzw. basmacze) tworzyli oddziały zbrojne łączące rozbój z walką przeciwko władzy rosyjskiej. Dopiero w 1919 roku Moskwa zdołała narzucić Turkiestanowi swoją wolę. Powstanie basmaczy rozgorzało ponownie i trwało do końca lat 20. Na początku 1920 roku Armia Czerwona zajęła Chiwę, jesienią zaś oddziały Michaiła Frunzego wkroczyły

²¹ Tamże, s. 157–158.

²² Tamże, s. 161.

²³ Tamże, s. 165–166.

²⁴ Tamże, s. 167.

do Buchar²⁵. Jak w duchu antykolonialnym przekonywał radziecki komunista-muzułmanin Mirsaid Sultan-Galijew²⁶, klasa robotnicza na Zachodzie była zainteresowana nie likwidacją kolonializmu, ale czerpaniem z niego korzyści. Według niego „teoria, która proponuje zastąpienie ogólnoświatowej dyktatury jednej klasy społeczeństwa europejskiego (burżuazji) dyktaturą innej (proletariatu), nie spowoduje większej zmiany w życiu społecznym uciskanej części ludności”²⁷. Chociaż władza radziecka uważała się za głównego sprzymierzeńca małych narodów zamieszkujących zarówno imperium rosyjskie, jak i inne państwa, to konsekwentnie przeciwstawiała się ruchom narodowościowym na podporządkowanym jej obszarze. Kontynuowała w ten sposób kolonizację wewnętrzną pod antykolonialnymi hasłami²⁸. W interpretacji XIX-wiecznych historyków rosyjskich pojęcie kolonizacji wewnętrznej oznaczało „pokojowe” przejście „bezludnych” i „niecywilizowanych” terytoriów²⁹. Zdaniem Jürgena Osterhammela chodzi o przypadki, w których zależność kolonialna dotyczy nie metropolii i posiadłości zamorskich, lecz centrum i podlegających jego kontroli peryferii, usytuowanych w obrębie jednego państwa narodowego lub zwartych imperiów lądowych³⁰. Ziemie turkmeńskie, będące miejscem zdarzeń opisanych w opowiadaniu Paustowskiego, w latach 1918–1924 wchodziły w skład Turkietańskiej ASRR, a następnie utworzyły oddzielną Turkmeńską ASRR.

²⁵ Tamże.

²⁶ Mirsaid Sultan-Galijew (1892–1940) z pochodzenia był Tatarem; nawoływał do utworzenia muzułmańskiej partii komunistycznej oraz „międzynarodówki kolonialnej”, mającej stanowić przeciwwagę dla Międzynarodówki Komunistycznej. W rezultacie w 1923 roku został wydalony z partii i uwięziony pod pretekstem założenia nielegalnej organizacji nacjonalistycznej.

²⁷ Cyt. za: R. Pipes, *Rosja bolszewików...*, s. 168.

²⁸ А. Эткин, Д. Уффельманн, И. Кукулин, *Внутренняя колонизация России: между практикой и воображением*, w: А. Эткин, Д. Уффельманн, И. Кукулин (red.), *Там, внутри...*, s. 29–30.

²⁹ Д. Уффельманн, *Подводные камни...*, s. 54. Jak zauważa Uffelmann, we współczesnych dyskusjach na temat rosyjskiej kolonizacji wewnętrznej, w odróżnieniu od XIX-wiecznych, kładzie się nacisk na zjawiska przemocy i hegemonii.

³⁰ Tamże, s. 55.

Jak wynika z informacji zamieszczonych w opowiadaniu Paustowskiego, Morze Kaspijskie, zatokę Kara-Bugaz oraz obszary przyległe od dawna otaczał nimb tajemnicy i egzotyki:

Obawy jego [kapitana statku — A.P.] były wywołane tym, że wody Morza Kaspijskiego dążą do zatoki z taką szybkością i niesłychaną siłą, jak gdyby spadały w otchłań. Stąd też pochodzi nazwa zatoki: Kara-Bugaz, co po turkmeńsku znaczy „czarna otchłań”. Istotnie zatoka owa jak otchłań bezustannie pochłania wodę z morza. Dało to asumpt przypuszczeniu, że u wschodniego wybrzeża zatoki woda uchodzi potężnym korytem rzeki podziemnej albo do Morza Aralskiego, albo też do Oceanu Lodowego (s. 9).

Ponadto

[w]oda w zatoce jest niezwykle słona i gęsta, wskutek czego uderzenia fal są bardziej niszczące niż na morzu. Ale wiatry sztormowe podnoszą fale w zatoce z o wiele większym wysiłkiem niż na morzu. Jest to przyczyną zabawnego widoku. Kiedy ten sam wiatr potrafi podnieść na morzu fale sztormowe, w zatoce, za wąską piaszczystą mierzeją, panuje jeszcze cisza... Po uciszeniu się sztormu woda w zatoce uspokaja się bardzo powoli i w ciągu długich jeszcze godzin brzegi wstrząsane są uderzeniami martwej fali (s. 15–16).

Pierwszym europejskim podróżnikiem Kara-Bugaz jawiła się jako kraina śmierci i zniszczenia. Nieprzypadkowo w przytaczanych relacjach nacisk kładziony jest na tego rodzaju elementy krajobrazu, gdyż przerażający stan rzeczy mogła zmienić wyłącznie władza radziecka. Jak odnotowuje w dzienniku lejtnant Żerebcow: „Rankiem szare zwierciadło zatoki ukazało się nam w całej swej monotonii. Woda była słabo przezroczysta. Pływały w niej martwe ryby, przyniesione prądem z morza. Na brzegu znaleźliśmy wielką ich ilość, martwych i zasolonych” (s. 11). W innym miejscu Kara-Bugaz nazwana zostaje „przerażającą czeluścią” otoczoną przez „rozpaloną pustynię”, wobec czego przypomina „olbrzymi kocioł, w którym kipi woda kaspijska” (s. 16). Nie tylko samą zatokę, lecz także całe wschodnie wybrzeże Morza Kaspijskiego Żerebcow postrzega jako „nieznane i ponure”. Pisz: „[...] przy półwyspie Mangyszłak [...] z zauralskich pustyni wyrasta Azja jak pionowy, czarny próg [...].

W ciągu wieloletnich swych podróży nie widziałem brzegów tak posępnych i jak gdyby wygrających żeglarzom” (s. 6). Na wodach Morza Kaspijskiego oficer spędził piętnaście lat. Podług niego jest to „kraj ponury; kurz, wiatr i pustynia, ani źdźbła trawy, drzewka czy czystej, płynącej wody” (s. 36). Jedną z ważniejszych niedogodności rejonu stanowi zupełny brak wody pitnej. W zapisie z locji widnieje informacja, wedle której „od Mangyszłaku do Arteku wody źródlanej nigdzie nie ma, z wyjątkiem źródła Bałkui [...]. Źródło to zresztą daje tak nieznaczną ilość wody, że nie warto byłoby o nim wspominać, gdyby nie to, że jest jedynym źródłem na całym wybrzeżu” (s. 187). Po upływie lat, w okresie powstawania utworu — zgodnie z retoryką wyróżniającą radziecką prozę produkcyjną — owo miejsce nie jawi się już jako tak posępne i niezbadane. Narrator zauważa: „[...] Kara-Bugaz w oczach człowieka współczesnego, chociażby nawet i w moich, jest czymś znacznie prostszym i mniej tajemniczym niż w oczach lejtnanta Żerebcowa” (s. 14).

Nagromadzenie ponurych, dalekich od optymizmu opisów wybrzeży Morza Kaspijskiego i samej zatoki nie jest przypadkowe, winno bowiem podkreślać ogrom — czy wręcz niewykonalność — zadania, jakiego podjęło się państwo radzieckie, planujące zagospodarowanie i ucywilizowanie bezludnych obszarów. Szlachetny cel legitymizuje obecność w tej części Azji Rosjan (Sowietów), którzy — podobnie jak inni europejscy zdobywcy — uzasadniają swe podboje misją cywilizacyjną. Retoryka stosowana przez Rosję carską i radziecką pozwala jej przesuwac granice władzy i wpływów coraz dalej na wschód i południe.

Podróżnicy docierający do pustynnych brzegów Morza Kaspijskiego i Kara-Bugaz stopniowo odkrywali bogactwa ukryte w ich wodach³¹. Historia opisana przez Paustowskiego rozpoczyna się w 1847 roku. Wówczas to Żerebcow otrzymał zadanie dokonania opisu i pomiarów wybrzeży akwenu. W trakcie prac doszedł do błędnego wniosku, że zarówno Kara-Bugaz, jak i okolica są bezwartościowe z punktu widzenia gospodarki państwa. „Jedynie sól, piaski i zabójczy upał panują nad niegościnnymi brzegami i wodami” (s. 17) — tymi

³¹ Wody zatoki oraz pobliskie brzegi zawierały mirabilit, dziesiątki milionów ton bromu, węgiel kamienny, baryt, siarkę, wapno, fosforyt i celestyn.

słowa lejtant zakończył swoje sprawozdanie. Lepiej znający owe tereny podróżnik Karelin zwrócił jego uwagę na niecodzienne walory żrącej soli karabugaskiej — odmiany soli glauberskiej. W ocenie Karelina: „Jeśli [...] w zatoce osiada sól glauberska, to zniszczenie zatoki byłoby przestępstwem. Albowiem sól ta posiada wiele niezwykle rzadkich właściwości” (s. 26). Ostatecznie Żerebcow zmienił pogląd i uznał zatokę za miejsce wyjątkowe „pod względem suchości powietrza, żrącej i gęstej wody, kompletnej bezpłodności gleby i [...] olbrzymiego obszaru” (s. 34). Dokładna analiza wykazała, że istotnie znajduje się tam najczystsza sól glauberska, używana do produkcji szkła i innych wyrobów. W czasach carskich terytoria te stały się własnością kapitalistycznego przedsiębiorcy Katyka — przedstawionego zgodnie z wymogami socrealizmu jako czarny charakter — który utworzył towarzystwo akcyjne mające eksploatować sól. W rzeczywistości Katyk zagarnął Kara-Bugaz dla siebie. Równie negatywnie scharakteryzowany został były właściciel Mangyszłaku — milioner i kupiec Zachary Dubski, który nabywając półwysep, zapewnił sobie wyłączne prawo handlu i połowu ryb bez przestrzegania przepisów „o ochronie rybstanu”. Ponadto pracującym dlań Kirgizom płacił niewiele, handlował wódką i wysyłał podarunki przebywającemu w Taszkencie ekscentrycznemu księciu Mikołajowi Michajłowiczowi.

Sytuacja zmieniła się dopiero po roku 1917, kiedy bolszewicy postanowili zbudować w Kara-Bugaz potężny kombinat chemiczny, będący forpoczta przemysłu na pustyni Kara-kum. W tym celu utworzono trust „Karabugazsulfat”. Jeden z jego pracowników, geolog Prokofjew, określa Kara-Bugaz jako największe na świecie, niewyczerpane źródło soli glauberskiej. Niestety, brakuje tam węgla, ropy i wody, niezbędnych do przerabiania soli na cenne produkty chemiczne, a tym samym nie ma warunków do powstania kombinatu. Węgiel, ropa i woda znajdują się jednak na krzywej dookoła zatoki; basen Morza Kaspijskiego to bowiem region nad wyraz bogaty w surowce naturalne nieodzowne do przeróbki mirabilitu karabugaskiego³². Odkryte przez Prokofjewa turkmeńskie złoża

³² Okolice Krasnowodzka obfitują w ropę naftową i gaz ziemny, Dagestan — w gazy, Emba — w ropę i kamień, a Mangyszłak — w węgiel kamienny, ropę i fosforyty.

ropy naftowej — Czikiszlar, wyspa Czeleken, Hassan-Kula — szacowane są jako znacznie bogatsze od eksploatowanych w rejonie Baku. Zdaniem geologa dzięki nim będzie można zapewnić paliwo dla planowanego kombinatu, gdyż kwestia doprowadzenia gazu na odległość już dawno została technicznie opracowana. Problemem pozostawała ropa naftowa, której złoża występowały zbyt daleko od zatoki. Podobną opinię wyraża inżynier Dawydow, wedle którego cały wschodni brzeg morza należy przekształcić w ogromny pas przemysłowy na granicy pustyni.

Plany radzieckich przywódców sięgają jednak dalej. Dawydow wspomina o budowie linii kolejowej do Chiwy; jako pierwsza na świecie biegłaby ona przez serce pustyni i dzięki niej można by eksploatować bogactwa leżące do tej pory odłogiem. Nowa linia komunikacyjna dobroczynnie wpłynie także na rozwój Kara-Bugaz. W ten sposób „utworzenie kombinatu karabugaskiego poruszy wszystkie nerwy gospodarki całego wybrzeża od Emby do Arteku. Pustynia będzie miała własne przemysłowe serce” (s. 133). Inżynier przejawia entuzjazm typowy dla kolonizatorów niosących zacofanym, ich zdaniem, obszarom postęp i oświecenie. W utworze Paustowskiego nie ma miejsca na refleksje i wątpliwości, jakie towarzyszą podobnym projektom opisywanym przez Andrieja Płatonowa. Ukazana w *Kara-Bugaz* różnica kulturowa pomiędzy Rosjanami a ludnością Azji Środkowej stanowi przepaść cywilizacyjną, a zamieszkiwane przez tubylców dziewicze przestrzenie wręcz domagają się odpowiedniego zagospodarowania.

Jak się okazuje, państwo i przywódcy radzieccy potrafią przezwyciężyć każdą trudność. Tezę tę potwierdza Dawydow, przekonujący, że „tylko polityka partii może ożywić pustynię, nad zdobyciem której pracowałem całe życie” (s. 134). Wcześniej w wyobraźni ludzi z oaz kulturalnych Kara-Bugaz była zatoką śmierci i jadowitą wodą, piekłem. Wysiłkiem państwa radzieckiego piekło to stanie się krainą marzeń. Z perspektywy starszych wiekiem Turkmenów możliwości Rosjan wydają się wprost nieograniczone, a nadzieje związane z ich obecnością tworzą nową utopię: „Mówili, że Rosjanie przywożą składane domy, w których nigdy nie gnieźdzą się pchły, tak jak w kibitkach; że Moskwa zarządziła, aby dzieci turkmeńskie uczo-

no czytać i pisać, że niebawem zaczną budować w pustyni fabryki i miasto tak piękne jak Chiwa” (s. 175). Sukcesy te uda się osiągnąć dzięki wydajnej i pełnej entuzjazmu pracy, której podstawę stanowi współzawodnictwo w rozciągających się wokoło piaskach Kara-kumu. List Chrobrycha do miejscowej ludności podkreśla mądrość i dobroć państwa radzieckiego i jego przywódców:

Koczownicy! [...] Rząd Radziecki postanowił zmienić wasz kraj w kwitnące pola i ogrody. W zatoce Kara-Bugaz zaczęliśmy wydobywać niezwykłą sól, z której wyrabia się szkło i pożywienie dla utuczenia winnic, plantacji bawełny i dżugary.

— Koczownicy! [...] Porzućcie poniewierkę po martwych pustyniach i zostańcie robotnikami, albowiem nadeszły nowe czasy. Wszystko jest śmiertelne i dawne życie umiera [...] (s. 180–181).

Apel inżyniera ujawnia jego poczucie wyższości i paternalizm wobec ludności tubylczej oraz przekonanie o dominacji własnego świata i o niezdolności kolonizowanych do samodzielnej egzystencji, co z kolei wzmacnia w Chrobrychu przeświadczenie, że wymagają pomocy. Zadanie ludzi radzieckich polega na ulepszaniu natury. Ponieważ przyszły kombinat będzie potrzebował wody, należy „naprawić poważny błąd przyrody, która zabrała wodę największym na świecie pokładom »periodycznego minerału«” (s. 188–189). Według budowniczych nowej rzeczywistości kombinat zada pustyni śmiertelny cios, a eksploatacja wody, ropy i węgla pozwoli stworzyć wokoło oazy: „[...] będą [one — A.P.] rosnąć, piaski będą się cofały i kraj, który utracił wodę, odbierze ją pustyni z powrotem. A gdy będzie woda, ziemia ta, zalana słońcem, może dojść do niebywałego rozkwitu” (s. 191–192). Trzeba tu dodać, że dziewięć dziesiątych terytorium Turkmenii znajduje się pod piaskami pustyni Kara-kum. Dzięki wymienionym osiągnięciom zostanie więc zrealizowane hasło partii głoszące uprzemysłowienie kresów.

Zgodnie z narracją kolonialną rozwojowi gospodarczemu podbitych obszarów towarzyszy postęp cywilizacyjny i kulturowy. Dzieje się tak również w *Kara-Bugaz*. Rosjanie realizują wobec miejscowych (z racji ich domniemanej niezdolności do autonomii) misję cywilizacyjną i sprawują nad nimi kontrolę. Zanim nastąpiła władza radziecka, życie codzienne Turkmenów, Kirgizów i Kazachów było

ciężkie i prymitywne, o czym decydowały dwa czynniki — ich zacofanie kulturowe oraz niedbałość i niekompetencja carskiej administracji. Ważną funkcję pełnią w opowiadaniu opisy, które eksponują egzotykę i zawierają oceny służące orientalizacji (o pojęciu tym będzie jeszcze mowa). W położonym na granicy Europy i Azji Guriewie „posepni”, pijani tubylcy mieszkają w prymitywnych domostwach z niewypalanej cegły i gliny. Starsze Kazaszki siedzą na progach swych domów i iskają rozleniwione młódki, nieopodal zaś sennie woły obracają czerpaczkę z niewolniczą cierpliwością. Próźniactwo i zabobonność Turkmenów może zlikwidować jedynie władza radziecka, przede wszystkim w młodym pokoleniu, ludzie starsi są bowiem zanadto przywiązani do tradycji. Jak twierdzi Prokofjew:

Wszyscy Turkmeni w moim aule należeli do rodu Igdyr. Ród ten [...] słynie z lenistwa i przesądów. Dopiero po rewolucji młodzież zaczęła pracować, starzy natomiast dotychczas uważają pracę za coś poniżającego i czas spędzają na próźniactwie, paleniu tytoniu i grze w kości. Pracują tylko kobiety (s. 97).

O zacofaniu Turkmenów świadczy postać starego tabiba — miejscowego znachora, nienawidzącego wszystkich bolszewików. Tabib robi nalewkę z pieprzu na mleku wielbłądzim i naciera nią powieki osób cierpiących na jaglicę, a chorym na syfisyliś daje do palenia roztartą na proszek i zmieszaną z tytoniem wysuszoną głowę warana. Wrzody leczy okładami z ciepłego mięsa zabitych jaszczurek i szczeniąt. Co więcej, „[c]horób kobiecych tabib w ogóle nie uznawał, uważając, że jeśli nawet istnieją, to zesłał je Allah jako karę za naruszenie obyczajów” (s. 98). Spiętrzenie opisów tego rodzaju praktyk skutkuje konstruowaniem pożądanego wizerunku Innego. Postawa tabiba dowodzi wyższości cywilizacyjnej Rosjan, z których punktu widzenia tubylcy nieodmiennie okazują się prymitywni.

Z kolei o ciężkiej doli kobiet w Azji Środkowej świadczy historia Naczar, z pochodzenia Afganki, wykradzonej w dzieciństwie z rodzinnego domu i sprzedanej do aułu Kuldzar. Jej sytuacja jest trudna w dwojnasób — jako kobiety i jako cudzoziemki. Mąż bił ją, gdyż nie od razu mogła mieć dzieci. Po jego śmierci auł trak-

tował Naczar niczym „parszywego psa”, zgodnie z prawem szaria-
tu odebrano jej wszystkie owce, a następnie porwano i sprzedano
córkę. W tym momencie wkroczyła jednak władza radziecka. Kres
cierpieniom bohaterki położył Prokofjew, który sprowadził ją do
Krasnowodzka, gdzie wystąpił w roli oskarżyciela publicznego
w sprawie „przeżytków obyczajów barbarzyńskich, przejawiają-
cych się w dręczeniu i prześladowaniu obywatelki Naczar” (s. 106).
Obecność Rosjan na terytorium Azji Środkowej sankcjonowana
jest postępem i likwidacją prymitywnych, okrutnych praktyk. Ro-
sjanie wspierają emancypację tamtejszych kobiet, z których połowa
cierpi na bezpłodność wywołaną zbyt ciężką pracą. Ich zniewolenie
ukróciła dopiero rewolucja październikowa — właśnie ona „zerwa-
ła chustki, którymi młode Turkmenki zawiązywały sobie usta na
znak, że kobieta powinna milczeć całe życie” (s. 110). Dzięki lu-
dziom pokroju Prokofjewa władza radziecka ujawnia swe surowe,
lecz sprawiedliwe oblicze. Winni cierpień Naczar zostają skazani
na pięć lat więzienia, a następnie zesłani poza granice Republiki
Turkmeńskiej. Bohaterka na sali sądowej jest ubrana już po euro-
pejsku, w zebraniach robotniczych zaś bierze udział coraz więcej
turkmeńskich kobiet.

Trudność ich położenia polega na tym, że są uwięzione między
dyskursem patriarchalnym a kolonialnym — stają się polem wal-
ki toczonej przez mężczyzn: skolonizowanych i kolonizujących³³.
Większość kobiet znajduje się w sytuacji subalterny, czyli podrzęd-
ności oraz stłumienia: nie może być ani usłyszana, ani przeczytana.
W ich imieniu wypowiadają się Rosjanie reprezentujący władzę
radziecką. Zarówno bowiem kolonializm, jak i jego współczesna
odmiana — neokolonializm — często skrywają swoją prawdziwą
twarz pod maską oświecenia i modernizacji. Tej ostatniej na ogół
towarzyszyła ekspansja polityczna, militarna, ekonomiczna i kultu-
rowa. Program uprzemysłowienia ZSRR, w tym Azji Centralnej,
zakładał właśnie dogłębną modernizację. Jak zauważa Madina Tło-
stanowa, nowoczesność w minionym stuleciu przejawiała się nie
tylko w modelu liberalno-kapitalistycznym, lecz także w modelu

³³ Aspekt genderowy (emancypacyjny, feministyczny) kolonizacji radzieckiej to odrębne zagadnienie, domagające się gruntownych opracowań.

socjalistyczno-etatystycznym, a oba posiadały ciemną stronę — własną formę kolonialności³⁴.

Zawarte w *Kara-Bugaz* opisy i komentarze pozostają w związku ze stereotypowymi ujęciami i klasyfikacjami Wschodu, zwanymi przez Edwarda Saída orientalizacją. Chodzi o system fikcji ideologicznych zbudowany na sumie uprzedzeń mieszkańców Europy w stosunku do Orientu, skutkujący stworzeniem jego nieprawdziwego obrazu w celu usprawiedliwienia swych działań i osiągnięcia z nich korzyści. Według przywołanego badacza wizerunek Wschodu i wiedzę na temat jego mieszkańców skonstruowano w ten sposób, aby odpowiadały pewnym fantazmatom, przesądom i praktycznym potrzebom hegemonii Europejczyków. Niezrozumiałe tradycje i zachowania ludów kolonizowanych (irracjonalne, nielogiczne, niekulturalne, despotyczne) uznane zostały za gorsze od europejskich (racjonalnych, logicznych, kulturalnych, realistycznych). Tego rodzaju techniki przedstawiania pozwalały — i nadal pozwalają — legitymizować imperialną politykę i dominującą pozycję Europy (w tym także Rosji) w świecie oraz uzasadnić przedsięwzięcia kolonialne³⁵.

W opisie położonego nad rzeką Ural Guriewa Paustowski ekspozuje jego wschodnie oblicze, szczególnie egzotyzujące i orientalizujące nie tylko samą miejscowość, ale region w ogóle:

Chciwe staruchy przepelzały pod brzuchami koni, zbierając trzęsącymi się łapskami wielbłądzi nawóz. Były to handlarki kiziaku. Biblijnie wyglądający starcy w perkalowych zawojach siedzieli wysoko na wielbłądzich grzbietach pośród różnobarwnych łachów i mrugali przekrwionymi oczyma; tysiącwiostowe koczowanie spaliło ich źrenice, twarze zaś zmieniło w worki z przepalonej skóry (s. 19).

Mimo to Żerebcow nie ma najmniejszych wątpliwości, że znajduje się w Rosji, chociaż egzotyczna sceneria i obyczaje dobitnie temu

³⁴ M. Tłostanowa, *Postsowieckość ≠ postkolonialność ≠ postimperialność, czyli co robić po końcu historii?*, przeł. P. Fast. „Er(r)go. Teoria — literatura — kultura” 2015, nr 2, s. 149–150.

³⁵ E. W. Saíd, *Orientalizm*, przeł. W. Kalinowski, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1991.

przeczą. W trakcie pobytu w Hassan-Kuli Prokofjew wpada w nastroj rozumiany przez „wszystkich”, którzy po raz pierwszy trafili na Wschód, i polegający na „tęsknocie do znanego”. „Wszystkich” oznacza tu Europejczyków, ludzi Zachodu, z którymi utożsamiają się także Rosjanie, zapomniawszy o dylematach związanych ze swoją identyfikacją kulturową i cywilizacyjną. Azja Środkowa, Kaukaz, Daleki Wschód wyraźnie nie służą tego typu rozważaniom.

Za Tłostanową warto zauważyć, że Rosja zawsze uznawała samą siebie za szczególny rodzaj imperium — niczym Janus ukazywała dwa oblicza. Na pierwszym z nich, zwróconym ku zachodowi, rysował się brak pewności siebie, z kolei drugie, zwrócone na wschód i południe, miało cechy karykaturalnie cywilizatorskie. Choć imperium rosyjskie (radzieckie) usiłowało skonstruować własny wariant nowoczesności, to strategię jego budowania zawsze uwzględniały zachodnie metanarracje. W gruncie rzeczy bowiem, mimo pretensji do samodzielności, były od nich zależne i kopiowały ich ogólne zasady, takie jak wiara w postępek i prawa człowieka (najczęściej w mocno wykoślawionej formie), czego efektem stanowiły naśladowczy imperializm, wtórny orientalizm i karykaturalny europocentryzm³⁶. W samej Rosji dominował tymczasem kompleks bycia wtórnymi i onieśmielonymi Europejczykami, kompensowany w koloniach przez prezentowanie wizerunku rosyjskiego kolonizatora jako prawdziwego człowieka Zachodu, krzewiciela cywilizacji, nowoczesności, postępu i socjalizmu. Obraz ten automatycznie przeciwstawiano „zacofanym” tubylcom, których należy ucywilizować i zamienić w ludzi radzieckich³⁷.

Nawet ludzie pokroju inżyniera Chrobrycha, wyśmiewający urzędową wschodnią egzotykę, nie potrafili uniknąć orientalizujących ocen, widocznych chociażby w stosunku do miejscowej religii i kultury. Mężczyzna ten:

Kochał na Wschodzie co innego — rude piaski, kwiaty bawełny, wielbłądy, [...] zarośla tau-saghyzu, tamę hindukuską i destylatory. Meczety Samarkandy traktował z szacunkiem, lecz tylko jako budowle architektoniczne. Poezję

³⁶ M. Tłostanowa, *Postsowieckość ≠ postkolonialność...*, s. 150–151.

³⁷ Tamże, s. 152.

Saadiego uważał za esy-floresy starego, przebiegłego Persa, zwracające głowy naiwnym szachom (s. 90).

Zajęcia Nikołaja Riemizowa, meteorologa z zatoki Kara-Bugaz, naiwni tubylcy uznają za sztuczki diabelskie. W ich oczach jest on jednak prawdziwym, dobrym czarownikiem, który leczy choroby koczowników i przewozi ich przez cieśninę. Niełatwo zyskać zaufanie krajowców, a podstawowy czynnik decydujący o obcości stanowi odmienność religijna. Podczas wojny domowej do rozproszonych zimowisk turkmeńskich dociera wiadomość, że przez pustynię zmierza do Krasnowodzka „pochód przeklętych przez Allacha” (s. 78). Przerażeni miejscowi zwijają kibitki i uciekają w step. Walka z przesądami religijnymi i religią w ogóle jest w opowiadaniu Paustowskiego traktowana jako istotny element dokonującego się postępu. Celowi temu służą antyreligijne pogadanki, które wywołują sprzeciw starszych Turkmenów.

W owej kampanii wspiera Rosjan tubylcza młodzież, m.in. mówiący po rosyjsku Huzar, pośrednik w projekcie kolonizatorskim realizowanym w Azji Środkowej. Huzar wykazuje cechy typowej kolonialnej hybrydy — osoby o rozmytej przynależności kulturowej, z rozszczepioną tożsamością, kształtującą się na przecięciu przeciwstawnych umiejscowień etnicznych, kulturowych, językowych i religijnych. Argumentacja przedstawicieli imperium zasadza się na racjonalizmie, zwięzłym objaśnianiu istoty takich „cudów”, jak grzmoty, błyskawice, samochód czy parowiec. Sprawa jest poważna, gdyż przesady i zabobony Turkmenów oraz przeżytki feudalne utrudniają uruchomienie kombinatu. Kultura rosyjska musi więc zepchnąć na margines kultury miejscowe. Budowa jednego z kanałów wymaga przekopania tunelu przez położoną na jego drodze górę, lecz koczownicy sprzeciwiają się jej naruszeniu, ponieważ wierzą, że wówczas „Allah pokryje step czarną skorupą, a duchy gór zmiotą do wody i zatopią kibitki wraz z ludźmi, wielbłądami i całym mizernym dobytkiem” (s. 170). Mimo to dzięki wysiłkom i pomysłowości Chrobrycha zadanie zostaje wykonane.

Chcąc zaszcześcić tubylcom współzawodnictwo pracy, inżynier umiejętnie wykorzystuje ich zwyczaje — pracę szturmową nazywa

„bajgą”, czyli wyścigiem o to, który z kopaczy pierwszy przebiję na wylot ostatnią warstwę marglu. W ten sposób zyskuje przychylność nawet najbardziej sceptycznych i podejrzliwych starców — bajga w tunelu przypomina im młodość i zawody konne na płaskowzgórzu Mangyszlak. Zwycięzca zawodów, Huzar, otrzymuje zaświadczenie, że jest „przodownikiem i kopaczem nad kopaczami” na całym wybrzeżu. Zachodzi tu zjawisko upodobnienia kultury miejscowej do kultury przybyszów, które często przybiera formę prześmiewczego odbicia, znaną jako *mimicry*³⁸. Wiary w postęp powodowany obecnością Rosjan i władzy radzieckiej wyraża też kobieta inżynier, przekonana, że „takie sprawy jak przyszły kombinat ugodzą w stary Wschód, w islamizm, w całe to skamieniałe życie, jak piorun. Kombinaty nauczy czytania i pisanie, poruszy mózgi, odsłoni i zniszczy całą okropność życia koczowniczego” (s. 203).

W takim ujęciu Wschód zostaje poddany dyktatowi kulturalnego i cywilizowanego Zachodu, którego przedstawicielami w tej części świata są Rosja i władza radziecka. One właśnie niosą postęp, gdyż roszczą sobie prawo do narzucania mieszkańcom Azji arbitralnych wartości prezentowanych jako uniwersalne. Zabieg ten pozwala nadać podbitym ziemiom status rosyjskich, co znajduje odzwierciedlenie także w utworze Paustowskiego. Pochodzący z białoruskiego Mińska Krasnogorski mówi o „naszym Dagestanie”, a jeden z członków partii, snując perspektywy uprzemysłowienia wschodnich wybrzeży Morza Kaspijskiego, stwierdza: „u nas, w Azji Środkowej”. Obaj dokonują — być może nie w pełni intencjonalnie — pozornie niegroźnego retorycznego zawłaszczenia tych obszarów. Jak pisze Galina Starowojtowa, rosyjska tożsamość narodowa zawsze była ściśle związana z terytorialnością, a wszystkie podbite tereny natychmiast zostawały uznane za Rosję³⁹. Znacznie wcześniej Andriej Bieli zwrócił uwagę na stałą trudność w oddzieleniu rosyjskich metropolii od ich kolonii, niemożność rozróżnienia wną-

³⁸ A. Fiut, *Polonizacja? Kolonizacja?*, „Teksty Drugie” 2003, nr 6, s. 150–156.

³⁹ Cyt. za: E. Thompson, *Trubadurzy imperium. Literatura rosyjska i kolonializm*, przeł. A. Sierszulska, Universitas, Kraków 2000, s. 14.

trza i zewnątrz państwa, swojego i obcego, podporządkowanego i niezależnego⁴⁰. Badacze zjawiska kolonizacji wewnętrznej traktują kłopoty ze wskazaniem terytoriów „wewnętrznych” i „zewnętrznych”, neokreśloność granic, nieustanną zmienność kryteriów jako cechy odróżniające imperium rosyjskie od innych imperiów. Nie sposób rozstrzygnąć, któredy przebiegają granice jego metropolii, gdzie zaczynają się kolonie ani jak je rozpoznać⁴¹.

Podjęta przez państwo radzieckie próba uprzemysłowienia Kara-Bugaz i całego wschodniego wybrzeża Morza Kaspijskiego, mimo ogłaszanych sukcesów, zakończyła się niepowodzeniem, katastrofą ekologiczną na wielką skalę⁴². Parafrazując słowa Ewy Thompson, można stwierdzić, że Rosjanie nie okazali się dobroczynną siłą, za jaką pragnęli uchodzić, i nie zdołali nadać porządku i tożsamości przedwiecznemu chaosowi⁴³. Jak pisze Aleksiej Pienzin, w wyniku tego rodzaju katastrof oraz miraży świetlanej przyszłości człowiek po radziecku przeistacza się w nowego subalterna, cierpiącego na skutek nieprzepracowanego kompleksu przegranej bitwy i utraczonej wielkości, spowodowanego likwidacją radzieckiego modelu nowoczesności⁴⁴. Imperializm rosyjski i radziecki raz jeszcze ukazuje się jako imperializm derywacyjny, niezdolny do udowodnienia podbitym narodom swej wyższości cywilizacyjnej. Konsekwencjami jego działań są podporządkowanie, zniewolenie, eksploatacja i degradacja kultur miejscowych.

⁴⁰ А. Эткин, Д. Уффельманн, И. Кукулин, *Внутренняя колонизация России...*, s. 9.

⁴¹ Tamże, s. 9–10.

⁴² W 1980 roku zatoka została odgrodzona tamą (a tym samym zamieniona w jezioro) w celu zmniejszenia tempa obniżania się poziomu Morza Kaspijskiego. Trzy lata później wyschła całkowicie, a w 1984 roku ponownie zaczęto doprowadzać do niej wodę z morza. Obecnie jezioro wysycha i na jego miejscu tworzy się słona, toksyczna pustynia.

⁴³ E. Thompson, *Trubadurzy...*, s. 100.

⁴⁴ А. Эткин, Д. Уффельманн, И. Кукулин, *Внутренняя колонизация России...*, s. 28.

REFERENCES

- Etkind, Aleksandr, Uffelmann, Dirk, Kukulin, Il'ya. "Vnutrennyaya kolonizatsiya Rossii: mezhdru praktikoy i voobrazheniyem." *Tam, vnutri. Praktiki vnutrenney kolonizatsii v kul'turnoy istorii Rossii*. Ed. Etkind, Alyeksandr, et al. 6–52. Moskva: Novoye literaturnoye obozreniye, 2012 [Эткінд, Александр, Уффельманн, Дирк, Кукулин, Илья. "Внутренняя колонизация России: между практикой и воображением." *Там, внутри. Практики внутренней колонизации в культурной истории России*. Ред. Эткінд, Александр и др. 6–52. Москва: Новое литературное обозрение, 2012].
- Fast, Piotr. *Poetyka rosyjskiej powieści produkcyjnej (1929–1941)*. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 1981.
- Fiut, Aleksander. "Polonizacja? Kolonizacja?" *Teksty Drugie*, no. 6, 2003: 150–156.
- Heller, Michał. *Historia Imperium Rosyjskiego*. Transl. Melech, Eugeniusz, Kaczmarek, Tadeusz. Warszawa: Książka i Wiedza, 2002.
- Kajtoch, Wojciech. "Socrealizm jako sposób myślenia o literaturze." *Szkice polonistyczno-rusycystyczne*. 49–60. Olsztyn: Centrum Badań Europy Wschodniej Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego, 2015.
- Kasatkin, Vladimir. *Vtoraya rodina Konstantina Paustovskogo*. Ryazan': Poverennuyu, 2004 [Касаткин, Владимир. *Вторая родина Константина Паустовского*. Рязань: Поверенный, 2004].
- Khodarkovskiy, Michael. "V chëm Rossiya 'operezhal' Yevropu, ili Rossiya kak kolonial'naya imperiya." *Tam, vnutri. Praktiki vnutrenney kolonizatsii v kul'turnoy istorii Rossii*. Ed. Etkind, Alyeksandr, et al. 105–116. Moskva: Novoye literaturnoye obozreniye, 2012 [Ходарковский, Майкл. "В чём Россия 'опережала' Европу, или Россия как колониальная империя." *Там, внутри. Практики внутренней колонизации в культурной истории России*. Ред. Эткінд, Александр и др. 105–116. Москва: Новое литературное обозрение, 2012].
- Kupidura, Ryszard. "Mowa balfourowska i dyskurs antykolonialny w literaturze ukraińskiej." *Dyskurs postkolonialny we współczesnej literaturze i kulturze Europy Środkowo-Wschodniej*. Ed. Bakuła, Bogusław. 479–495. Poznań: Bonami, 2015.
- Paustowski, Konstantin. *Kara-Bugaz*. Transl. Truchanowski, Kazimierz. Warszawa: Wydawnictwo TPPR „Współpraca”, 1985.
- Persi, Ugo. "'Kara-Bugaz' i 'Kolkhida' Konstantina Paustovskogo: proverka yevrazijskikh predposylok." <https://md-eksperiment.org/post/20200729-kara-bugaz-i-kolkhida-konstantina-paustovskogo-proverka-evrazijskikh-predposylok>. Accessed 8 June 2022 [Перси, Уго. "'Кара-Бугаз' и 'Колхида' Константина Паустовского: проверка евразийских предпосылок." <https://md-eksperiment.org/post/20200729-kara-bugaz-i-kolkhida-konstantina-paustovskogo-proverka-evrazijskikh-predposylok>. Дата обращения: 8 июня 2022].
- Pipes, Richard. *Rosja bolszewików*. Transl. Jeżewski, Władysław. Warszawa: Wydawnictwo Magnum, 2005.

- “Rossiya kak koloniya.” Polit.ru, 3 January 2013, <https://polit.ru/article/2013/01/03/colonization/>. Accessed 8 June 2022 [“Россия как колония.” Polit.ru, 3 января 2013, <https://polit.ru/article/2013/01/03/colonization/>. Дата обращения: 8 июня 2022].
- Said, Edward W. *Orientalizm*. Transl. Kalinowski, Witold. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1991.
- Skórczewski, Dariusz. “Wobec eurocentryzmu, dekolonizacji i postmodernizmu. O niektórych problemach teorii postkolonialnej i jej polskich perspektywach.” *Teksty Drugie*, no. 1/2 (109/110), 2008: 35–55.
- Thompson, Ewa. *Trubadurzy imperium. Literatura rosyjska i kolonializm*. Transl. Sierszulska, Anna. Kraków: Universitas, 2000.
- Tłostanowa, Madina. “Postsowieckość ≠ postkolonialność ≠ postimperialność, czyli co zrobić po końcu historii?” Transl. Fast, Piotr. *Er(r)go. Teoria — literatura — kultura*, no. 2 (31), 2015: 146–155.
- Uffelmann, Dirk. “Podvodnyye kamni vnutrenney (de)kolonizatsii Rossii.” *Tam, vnutri. Praktiki vnutrenney kolonizatsii v kul’turnoy istorii Rossii*. Ed. Etkind, Alyeksandr, et al. 53–104. Moskva: Novoye literaturnoye obozreniye, 2012 [Уффельманн, Дирк. “Подводные камни внутренней (де)колонизации России.” *Там, внутри. Практики внутренней колонизации в культурной истории России*. Ред. Эткинд, Александр и др. 53–104. Москва: Новое литературное обозрение, 2012].